

# Pomóż sobie „Na Zdrowie”

► W pewnym wieku każdemu z nas doskwierają różnego rodzaju dolegliwości. Jeden narzeka na uciążliwe bóle kręgosłupa, drugi na drętwienie rąk, a jeszcze inny na powracające migreny. Co wtedy robimy? Najczęstszym rozwiązaniem jest zakupienie w najbliższej aptece worka medykamentów, które zapewne pomogą, tyle tylko że na chwilę, no może na dwie. I co dalej, znów wizyta u farmaceuty? Niekoniecznie, okazuje się, że są inne rozwiązania!

*Małgorzata Kapela-Leks*

Ale może od początku. Miałam już dość towarzyszącego mi od lat bólu kręgosłupa, którego ciągle uśmierzanie było jak walka z wiatrakami. Rozpoczęłam poszukiwania alternatywnych rozwiązań, znalazłam kilka. Jednym z nich były zabiegi rehabilitacyjne w pobliskim ośrodku zdrowia, niestety najbliższy wolny termin to styczeń 2014r. Nie miałam aż tak dużo czasu, ani cierpliwości. Znajomy polecił dobrego, sprawdzonego masażystę. Faktycznie mistrz w swoim fachu, ale niestety za drogi. Szukałam dalej. Zupełnie przypadkowo trafiłam do pewnego prywatnego gabinetu, w którym po wstępnej rozmowie zaproponowano mi serię zabiegów. Zaskoczenie wywołał fakt, że mogę na nie przyjść już za tydzień i że za nic nie będę musiała płacić. Pierwsza myśl, że jak za darmo

to pewnie będzie to tylko strata czasu. Mimo obaw postanowiłam pójść i sprawdzić. Nie będę opisywała wystroju gabinetu czy miłego przywitania przez personel, skupię się raczej na meritum czyli na samych zabiegach. Zostałam zaproszona do pokoju, w którym stały fotele, a na nich materace. Zajął jeden z nich. Po chwili rozpoczęła się terapia, która przeszła moje najśmielsze oczekiwania. To była swego rodzaju sesja relaksacyjna, materac delikatnie wibrował wprowadzając mnie w stan odprężenia. Co więcej, w czasie zabiegu prowadzona była prelekcja wraz z multimedialnym pokazem jak dbać o zdrowie, ze

lepiej zapobiegać niż leczyć. Była to taka edukacyjna lekcja o tym co dobrego możemy sami zrobić dla siebie. Jeśli chodzi o efekty to dawno nie czułam się tak zrelak-

Aby potwierdzić moje obserwacje zapytałam jeszcze kilka osób, spotkanych tego dnia w gabinecie, co sądzą o zabiegach i dlaczego się na nie zdecydowali.

**Sabina z Katowic:** Nie pamiętam jak w moje ręce wpadła ulotka z zaproszeniem na masaż. W każdym razie wybrałam się na nie z powodu problemów z przemianą materii. Jestem tu dzisiaj pierwszy raz, nie mogę jeszcze nic powiedzieć na temat efektów, ale to co zobaczyłam już mnie mile zaskoczyło. Atmosfera jaka panuje w gabinecie jest niesamowita, obsługa profesjonalna i opiekuńcza, czuje się tutaj swobodnie. Udzielono mi porady na temat mojego schorzenia, dodatkowo wzięłam udział w prelekcji i teraz już wiem na co mogę jeszcze stosować materac.

sowana, a co najważniejsze zapomniałam o bólu, on minął. Przede mną jeszcze kolejne spotkania, z których na pewno nie zrezygnuję. Jak się dowiedziałam przedsięwzięcie, w którym uczestniczyłam nazywa się „Akcja na Zdrowie” i prowadzona jest pod patronatem firmy Vitberg, producenta materaców Enabio2.



Korzysta z niego już od roku i jest bardzo zadowolona, po masażach wróciły jej siły vitalne i przestały drętwieć ręce. Postanowiłam spróbować, może i mnie pomoże? Ważne dla mnie jest również to, że zabiegi i konsultacje są bezpłatne, a przy mojej emeryturze to wielka zaleta.

**Karolina ze Świętochłowic:** Na zabiegi namówiła mnie moja mama, na początku podchodziłam do nich sceptycznie, ale już się przekonałam, że nie warto mieć takiego założenia zanim się nie spróbuje. Mam 23 lata, 4 lata temu miałam poważny wypadek na rowerze, który spowodował uraz głowy i złamanie ręki. Kości się w miarę szybko zrosły, ale nie mogłam sobie poradzić z naturalnym i powracającym bólem głowy. Na moje migreny nie działało już nic, a próbowałam wielu metod. Dziś to 6 zabieg i wiem, że zdecyduję się na zakup materaca. Masaże wpływają na mnie relaksująco, aż chce się żyć, wróciła radość, a ból minął.

pozytywnych opinii uczestników Akcji „Na Zdrowie” można pewnie mnożyć w nieskończoność i to nie tylko z okolic Śląska. Gabinetów

zaangażowanych w akcję jest kilkadziesiąt w całej Polsce, każdy może skorzystać z fachowej konsultacji i darmowych zabiegów (lista gabinetów na [www.vitberg.pl](http://www.vitberg.pl)). Do tej pory w programie wzięło udział już ponad 100 tysięcy osób, a rozmieszczone po całej Polsce gabinety przyjmują średnio 2,5 tysiąca pacjentów dziennie. Wielkim atutem Enabio2 jest łatwość obsługi, cały mechanizm zamknięty jest w małym sterowniku, przystosowanym m.in. dla osób niedowidzących lub z niedowładem rąk. Warto wspomnieć, że urządzenia są ogólnie dostępne i mają dość przystępną cenę, nieco ponad 1000 zł, co dodatkowo wpływa na atrakcyjność świadczenia.

Moją uwagę zwraca jeszcze jeden szczegół. Trafne połączenie usługi z prezentacją produkowanego urzędnika to przemyślane i skrupulatnie realizowane działania, które nie tylko oddaje korzyści obydwu stronom, ale przede wszystkim zapewnia kompleksowe przygotowanie do kontynuacji terapii w domu i samodzielnej, efektywnej obsługi nabytego urzędnika, a to wciąż jeszcze rzadkość na naszym rynku.

